Cena 6 hal.

Nr. 585. Kraków, Sobota 13. Listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2064.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88, — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 60 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Edard Braun, —.Komunikaty prywatne pod kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 13. listopada.

Urzędowo donoszą. dnia 12. listopada 1915 r.

Wschodni teren.

W walkach na północny zachód od Czartoryska wzięto wczoraj do niewoli czterech oficerów i 230 żołnierzy.

Pod Sapanowem odparliśmy kilka nocnych ataków.

Poza naszym frontem koło Putiłówki ujęto oficera rosyjskiego pułku nr. 407, który w uniformie austro-węgierskim prześliznął się przez nasze linie, aby pełnić służbę szpiegowską.

Oddziały dowodzone przez oficerów stwierdziły, że nad Korminem na południe od Garajmówki znajdujące się nieprzyjacielskie wojska wymordowały naszych rannych. Znaleziono tu także rosyjskie posterunki w austro-węgierskich uniformach.

Wojna z Włochami.

Po stosunkowo spokojnej nocy powtórzył się wczoraj przed południem, jak onegdaj, gwałtowny włoski ogień działowy na całym froncie bojowym.

Następnie zaatakowała ponownie piechota przyczółek mostowy Gorycyę i płaskowzgórze Doberdo. Znowu załamały się wszystkie szturmy wśród strasznych strat atakujących i ponownie utrzymały nasze wojska silnie w swem ręku wszystkie stanowiska.

Wypady nieprzyjaciela koło Zagora i w obszarze Vrsic podzieliły los głównego ataku.

Na froncie Dolomitów zaatakowali Włosi także w ostatnich dniach kilkakrotnie bezskutecznie nasze stanowiska na szczycie i stokach Col di Lana.

Urzędowe sprawozdania dziennikarskie włoskiego kierownictwa armii o wydarzeniach na tym terenie są zupenie fałszywe i mogą się opierać tylko na zupełnie nieprawdziwych doniesieniach.

W Serbii.

Na całym froncie są w toku walki pościgowe.

W dolinie Ibaru wzięły wojska niemieckie szturmem Bogutovac i po obu stronach położone wzgórza.

Armia jenerała Gallwitza zbliża się do grzbietów wzgórz Jastrebca. Ponowny łup wynosi tu 1.400 ludzi, 11 dział, 16 wozów municyjnych, oraz jeden tren mostowy.

Armia bułgarska wymusiła na całym swym froncie przejścia przez Morawę.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

W odwrocie.

Sprawozdawca Kirchlehner donosi z głównej kwatery prasowej:

Armie jenerałów Koevesa i Gallwitza tak są zajęte w okolicach górzystych, że na szybsze posuwanie się będzie można liczyć dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciel szybko pocznie się cofać, albo gdy większe przedsięwzięcia nawzajem się wesprą.

Nastąpi to najprędzej na lewem skrzydle armii jenerała Gallwitza. Tutaj zaznaczy się wybitnie ofenzywa Bułgarów, podjęta wielkiemi siłami z obrębu Aleksinac—Nisz—Leskovac. Armia ta wymusiła już przejście przez Morawę, pokonała zatem tę trudność i teraz otwiera się przed nią przestrzeń otwarta, na której będzie miała do czynienia już tylko z oporem nieprzyjaciela. Pomijając, że wojska serbskie stawiające opór na południe od Jastrebac są bardzo zużyte, to nadto zbywają Bułgarom po dokonaniu połączenia z armią jenerała Gallwitza znaczne siły, których ze skutkiem będzie można użyć przy zamierzonem obecnie uderzeniu. Z chwilą, gdy Bułgarzy odrzucą nieprzyjaciela w kierunku Prokuplje (36 km na płd.-zachód od Niszu) to lewe skrzydło armii jener. Gallwitza uzyska przejście przez Jastrebac.

Kolumny armii jenerała Koevessa walczą w dzikim kraju górskim, nie można tam oczekiwać większych rozstrzygnięć. Prawe skrzydło tej armii osłania grupę, która dążąc z Użice doszła około 20 km ku południowi do Sirogojno.

Sprawozdawca „Reichspost" zaznacza; że jakkolwiek obecnie już większe oddziały serbskie poczęły stawiać opór, to jednak wynik wszystkich tych starć na południe od zachodniej Morawy był dla Serbów wszędzie niepomyślny, przyczem ponieśli ciężkie straty, a pochodu armii sprzymierzonych powstrzymać nie zdołali. Kolumny austro-węgierskie posuwające się na wschód od Morawicy zajęły już pasmo Cemerna, wysokie na 1600 mt. Ponieważ według doniesień angielskich główna kwatera serbska znajduje się w Raska, to okoliczność ta wskazuje drogę ich odwrotu, a mianowicie przez Nowybazar ku Mitrowcy, a więc ku Kosowemu Polu.

Wojewoda Putnik.

Paryż. (T. B.) Agencya Havassa. Tutejsze poselstwo serbskie oświadcza, że wojewoda Putnik wbrew odmiennym doniesieniom w dalszym ciągu sam kieruje operacyami wojska serbskiego. Rząd serbski nie myśli o pokoju i przed zwycięstwem sojuszników myśleć o nim nie będzie. Serbia, która więcej niż kiedykolwiek wierzy w swą przyszłość, będzie walczyła do ostatniego tchu.

Pomoc angielska.

Saloniki. (T. B.) Biuro Reutera. Linia angielska w Serbii, którą znacznie wzmocniono, została teraz znowu przesuniętą ku północy. Przez to ułatwiono zadanie Francuzom, których ruchy na skrzydłach zmniejszają nacisk, wywierany na Serbów w przełęczy Babuna. O północnej części Serbii nie nadchodzą jeszcze pewne wiadomości, jasnem jest jednak że tę część kraju musi się uważać za straconą. Anglicy poczynają budować nowy obóz 10 km od Salonik.

W Antivari i Durazzo.

Lyon. (T. B.) „Republicain" donosi z Bari: Okręty sojuszników wysadzają w Antivari i Durazzo na ląd w wielkiej ilości środki żywności i amunicyę dla armii serbskiej. Regularna służba zaprowiantowania dla Serbii przez Czarnogórę i Albanię jest już zapewniona mimo złej pory roku i złych dróg.

W Macedonii.

Medyolan (T. T.). „Secolo" donosi z Salonik dnia 9. bm.: Bułgarzy bombardują stanowiska francuskie koło Krivolaku i Strumicy. Oficerzy angielscy i francuscy zwiedzili drogę Santi Quaranta—Delvino—Liaskoviki—Korica—Monastyr i uznali ją za dobrą dla transportu prowiantu i wojsk.

Biuletyn francuski.

Ateny. (T. B.) Spóźnione, z 8. bm. Ogłaszają tu następujący komunikat francuski z 7. bm. Położenie pod Prilepem jest niezmienione. Na północ od Walandowa są walki w toku. Francuzi opanowali jeden grzebień wzgórz.

Z Grecyi.

Rozwiązanie izby greckiej.

Ateny. (T. B.) Biuro Reutera. **Izba została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się 19. grudnia.**

Głosy francuskie o stanowisku Grecyi.

Paryż. (T. B.) Oświadczenia, jakie prezydent ministrów Skuludis kazał złożyć czwórporozumieniu przez greckich posłów w stolicach, komentowane są przez prasę jako zadowalniające. Dzienniki stwierdzają, że Grecya świadoma jest swoich interesów, które zgadzają się z interesami czwórporozumienia. Nie brak jednakże i głosów wątpiących w szczerość zamiarów Grecyi. I tak pisze „Echo de Paris": Grecya pozostałaby neutralną, gdyby nie to, że wiele wysokich osobistości w Atenach wierzy w ostateczne zwycięstwo państw centralnych. Dlatego polityka Grecyi jest wyczekującą, jak długo niemieckim łodziom podwodnym nie udało się wygnać eskadry sojuszników ze wschodniego morza Śródziemnego.

Z Anglii.

Lord Derby grozi przymusem wojskowym.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera. Kierownik poboru rekruta lord Derby podaje do wiadomości, że upełnomocniony jest przez premiera ministrów Asquitha do oświadczenia, że jeżeli nie dość młodych ludzi przed 30. listopada zgłosi się do służby wojskowej, wydane będą zarządzenia przymusowe zanim powoła się żonatych zgłaszających się dobrowolnie.

Powód wyjazdu lorda Kitchenera.

Berlin (T. B.). Przedstawiciel Bura Wolffa w Nowym Yorku donosi drogą iskrową: „Associated Press" w uzupełnieniu swojej wczorajszej wiadomości donosi z Waszyngtonu: Przez gęstą zasłonę, jaką cenzura angielska zarzuciła na wydarzenia w Indyach i Egipcie przedziera się wiadomość, że nizzam z Hajdarabadu wierny wasal Anglii, został przez lud usunięty. Wypadek ten, najważniejszy z różnych doniesień o niepokojach i powstaniach, jest głównym powodem podróży Kitchenera. Wiadomości, które nadeszły z kanałów, nie podlegające cenzurze, powiadają, że we wtajemniczonych kołach Londynu jest rzeczą znaną, iż chociaż Kitchener udał się na Bałkan, to przecież celem ostatecznym jego podróży są Indye tudzież Egipt.

Izba niższa.

Londyn (T. B.). W krótkiem oświadczeniu o Serbii sir Edward Grey po zapewnieniu, że nie nastąpi żadne niepotrzebne opóźnienie powiedział, że Anglia dostarczy okrętów dla trasportu wojsk francuskich. W dalszym ciągu dyskusyi Asquith rzekł jeszcze, że w środę rząd otrzymał poważną wiadomość, która go skłoniła do wysłania Kitschenera na blizki wschód. Kredyt wojenny w sumie 400 milionów f. szt. został jednomyślne przyjęty.

Londyn. (T. B.) W izbie niższej rozpoczęła się dyskusya w sprawie dardanelskiej. Roch powiedział: Nowe kampanie podejmuja się zazwyczaj po ścisłem zbadaniu i rozważeniu wszystkich stosunków. Ekspedycya do Dardaneli podjęta została w chwili wielkiego przesilenia, spowodowanego brakiem amunicyi. (Żywe oklaski). Mowca przeciwstawił optymistyczne horoskopy Churchilla i Roberta Cecila krytykom wojennego korespondenta Bartletta, które stwierdzają, że popełniono wszelkie możliwe błędy, a naród angielski karmiony jest fałszywemi wiadomościami. Sir Henry Craigh zapytał, co uczyniono dla Serbii. Użalał się bardzo na fatalną chwiejność, która przeżera całe życie narodu. Nikt nie zrozumiał oświadczenia Greya z dnia 28. września w tym sensie, w jakim je Grey niedawno interpretował. Odjazd Kitchenera każe wnioskować, że rząd nie ma jeszcze jasnych planów. Wedgwood krytykował prowadzenie kampanii w Dardanelach, którą w zasadzie pochwalił. Storsowanie Dardaneli, gdyby się było udało, byłoby potężnym sukcesem. Walki w zatoce Suwla były ciężką klęską, o której rozmiarach Anglia nic nie wie. Tylko złe kierownictwo zawiniło, że atak w zatoce Suwla nie osiągnął przełamania linii. Kampania serbska panuje teraz nad położeniem. Albo należało wysłać tam wielkie siły, albo nie wysyłać żadnych.

Podczas dyskusyi nad operacyami w Dardanelach ministrowie opuścili salę posiedzeń. Wedgwood w ciągu swojej mowy uczynił sarkastyczną uwagę, że wszyscy ministrowie, a jest ich 22 poszli do bufetu, a żaden nie przysłuchuje się dyskusyi. Następny mowca sir Frederic Branbury wśród żywych oklasków założył protest przeciw takiej obrazie izby i zapytał przewodniczącego, w jaki sposób izba może wyrazić swe ubolewanie z tego powodu. Przewodniczący odpowiedział, że najlepszym sposobem byłoby zwrócić na to uwagę. Oklaski izby udowadniają, że izba zupełnie się na to zgadza. Podczas gdy naganiacze szybko opuścili salę, aby przywołać ministrów, izba uchwaliła odroczyć się.

Z Rosyi.

Poufne wyjaśnienia.

Petersburg. (T. B.) Według doniesienia „Rjeczy" minister spraw zagranicznych Sazonow dał przedstawicielom stronnictw poufne wiadomości o położeniu na Bałkanie. Z wielu stron krytykują jego działalność, pokazuje się jednak, że Sazonow zostaje.

Podróż Sazonowa do Londynu.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kopenhagi, iż we czwartek wyjechał rosyjski minister Sazonow do Londynu celem naradzenia się z Greyem. Obecnie jest rzeczą pewną, że doniesienie angielskie o ustąpieniu Sazonowa są w zupełności bezpodstawne.

Nowa pożyczka.

Petersburg. (T. B.) „Rjecz" pisze: Kurs nowej pożyczki ustalono ostatecznie na 95, z 10-letnim terminem obiegu, na 5 i pół prc.

Spadek wartości rubla.

Petersburg. (T. B.) „Rjecz" donosi: **Waluta zagraniczna znowu niezwykle się podniosła. 10 funtów szterlingów kosztuje teraz 150 rubli, gdy podczas pokoju kosztowały 96 rubli.**

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Z rosyjskiego sztabu generalnego z 11 b. m.: Na lewym brzegu Dźwiny w okolicy Uexküll nasze oddziały przy pomocy artyleryi ciężkiej wzięły w posiadanie Bersemünde, 17 km na południowy wschód od Rygi i wzięły do niewoli kilka tuzinów Niemców, zdobywając także dwa karabiny maszynowe. — Dwa nieprzyjacielskie kontrataki odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W pobliżu wsi Kościuchnówka, na zachód od Rafałówki wywiązuje się gwałtowna walka. W okolicy Kołków wzięliśmy do niewoli oprocz 50 oficerów i 2000 żołnierzy i zdobyliśmy jeszcze 11 karabinów maszynowych. Na innych terenach niema zmiany.

Na morzach.

Zaprzeczenie.

Berlin (T. B.). Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu dzienników angielskich, jakoby koło Gibraltaru zatopiono dwie niemieckie łodzie podwodne.

„Apollo".

Paryż (T. B.). „Petit Parisien" donosi z Marsylii: Przybył tu parowiec pocztowy „Yarra" z marynarzami angielskiego parowca „Apollo", który został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. (Uwaga. Zatopienie parowca „Apollo" zgłoszono już w połowie października. Zdaje się, że chodzi tu o drugi parowiec tego miana).

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 13 listopada 1915.

Rozporządzenie.

Sarajewo. (T. B.) Dziennik rozporządzeń i ustaw dla Bośni i Hercegowiny ogłasza rozporządzenie rządu krajowego w sprawie używania cyrylicy.

Dla urzędników węgierskich.

Budapeszt. (T. B.) Węgierskie biuro korespondencyjne. Rząd zamierza od parlamentu węgierskiego, który ma się niebawem zebrać, zażądać uchwalenia 780 mil. koron w ramach przedłożenia indemnizacyjnego na cele subwencyi dla urzędników publicznych, koniecznych wskutek długiej wojny. Rząd zamierza dalej domagać się od legislatywy dalszych odpowiednich kwot celem wsparcia dla funkcyonaryuszy municypiów i miast.

Pomoc rządowa dla właścicieli hoteli.

Wiedeń (T. pryw.). Dzienniki donoszą, iż rząd zamierza udzielić pomocy tym hotelom, schroniskom i innym tego rodzaju zakładom, które wskutek upadku ruchu turystycznego poniosły szkody, a których utrzymanie leży w interesie zarówno przemysłu turystycznego jak i gospodarstwa danych okolic.

Protest Ameryki.

Londyn (T. B.). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Departamet państwowy przygotowuje nową notę protestującą przeciw Anglii, ponieważ Anglia uznała bawełnę za bezwarunkową kontrabandę.

Straty włoskie.

Lugano. (T. B.) Włoski pułkownik Farrano padł.

Udine. (T. B.) Generał porucznik hr. Cadorna był wczoraj obecnym na pogrzebie generała majora Carla Montanari, komendanta brygady Forli, który 6. bm. padł pod Plavą i do niedawna należał do wielkiego sztabu generalnego.

Centrala bankowa na Węgrzech.

Dnia 11. bm. w wydaniu popołudniowem podaliśmy wiadomość, że Sejm węgierski zbierze się dnia 25. bm. na trzecią sesyę wojenną i że między przedłożeniami rządowemi znajduje się także wniosek na utworzenie centrali bankowej na Węgrzech.

W sprawie tej pomieszcza wczorajszy „Pester Lloyd" uwagi, Dezyderego Kanitza, generalnego dyrektora rolniczej kasy oszczędności w Egger i wywodzi:

„Kto chce wydać bezstronny sąd o aktualnej obecnie sprawie centrali bankowej na Węgrzech, winien przedewszystkiem pozbyć się wszelkich partyjnych uprzedzeń, co jednakże u nas na Węgrzech, gdzie wszędzie dopatrujemy się utajonych partyjno-politycznych sprężyn, nie jest rzeczą łatwą. — Sprawę centrali bankowej, jako czynnika gospodarczego, należy osądzać jedynie ze stanowiska gospodarczego. Możnaby się sprzeczać o to, czy rząd w stosownej chwili wziął w swe ręce tę sprawę dotyczącą życia gospodarczego całego narodu, nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie bieżąca chwila uczyniła tę instytucyę bardzo potrzebną.

Trudności spowodowane przez wojnę doprowadziły do upadku niejeden zakład kredytowy o słabszych podstawach. Zakłady te zwróciły się też o pomoc rządową, a rząd uznał, że z ogólnych względów gospodarczych musi im pomódz. Przy tej sposobności wystąpiły na jaw wogóle chorobliwe stosunki w mniejszych instytucyach prowincyonalnych. Niektóre z nich dopiero po wojnie odczują wstrząśnienia, jakkolwiek niemożna powiedzieć, jakoby je moratoryum osłabiło. Zdrowy rozwój gospodarstwa narodowego, wymaga jednak zasadniczo konsolidacyi węgierskiego rynku pieniężnego, a właśnie to jest celem zamierzonej centrali bankowej.

Pierwszem zadaniem centrali będzie ogólna kontrola, a przeciw temu podniosły się głosy na prowincyi zarówno ze strony korzystających z kredytu, a to w obawie, że wskutek tego kredyt ten zdrożeje, jak też ze strony kapitalistów, którzy się obawiają, że kapitały ich nie uzyskają stosownej rentowności. Właściwe przyczyny podrożenia kredytu są jednak zgoła innej natury a mianowicie pochodzi ono z nadmiernych kosztów zarządu (dyrekcya, rada nadzorcza, urzędnicy). Chcąc przeto wykazać zyski puszczają się te instytucye na przedsiębiorstwa niepewne. Z tychsamych powodów obawiają się one kontroli, którą zamierza utrzymać centrala bankowa. Kontrola ta będzie jednak zasadniczo polegać na udzielaniu słusznych rad, o które instytucye prowincyonalne i tak zwyczajnie zabiegają w najbliższym większym zakładzie kredytowym. Ta czynność doradcza zostanie przeto w centrali bankowej niejako upaństwowioną a w związku z tem zapewniona będzie również państwowa pomoc dla tych zakładów, które takiej pomocy będą potrzebować, a które dawać będą rękojmię użyteczności i zaufania.

Uporządkowanie rynku pieniężnego wskazane jest z wielu względów na dobro publiczne jak niemniej wobec okoliczności, iż w miarę postępu oręża sprzymierzonych otwierają się coraz lepsze i szersze widoki na korzystne użycie pieniądza, płynącego z udziałów, wkładek i przyrostów kasowych".

KRONIKA

Karty chlebowe w Krakowie. Wielu właścicieli domów — jak stwierdzono w biurach okręgowych rozdawnictwa kart chlebowych — nie podjęło jeszcze wczoraj druków, potrzebnych do sporządzenia spisu i zgłoszeń lokatorów, celem zaopatrzenia ich w karty chlebowe, pomimo, że druki te powinny być już wypełnione i najpóźniej dziś do odnośnych biur okręgowych oddane. Widocznem tu jest lekceważenie całej sprawy, co może spowodować dotkliwe przykrości dla tysięcy osób, które nie mając karty chlebowej, począwszy od niedzieli nie będą mogły wogóle nabyć chleba ani mąki w żadnym sklepie. Właściciele domów, względnie administratorzy, którzy dotychczas nie uczynili zgłoszeń swych lokatorów, powinni to koniecznie dziś uczynić, we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Przy tej sposobności trzeba też podnieść, że interesowana publiczność widocznie niedość dokładnie zaznajomiła się z postanowieniami rozporządzenia o kartach chlebowych, ogłoszonego na murach miasta i zamieszczonego we wszystkich pismach miejscowych. Do biura centralnego i biur okręgowych zgłasza się bowiem bardzo wiele osób, które pragną wyjaśnień w sprawach zupełnie dokładnie wyjaśnionych w rozporządzeniu, przez co oczywiście utrudniają szybkie załatwianie zgłoszeń i wydawanie kart. Dlatego zalecić trzeba ogółowi publiczności, aby się z postanowieniami rozporządzenia dokładnie zapoznała, a przez to oszczędzi sobie i funkcyonaryuszom biur straty czasu i ułatwi sprawne funkcyonowanie aparatu administracyjnego.

W zasadzie trzeba pamiętać, że wszyscy mieszkańcy Krakowa, z wyjątkiem wojskowych otrzymujących wikt w koszarach, powinni być zaopatrzeni w kartę chlebową. We wszystkich restauracyach, kawiarniach, garkuchniach i wogóle lokalach publicznych, gdzie chleb w jakiejkolwiek formie się podaje, począwszy od niedzieli obowiązywać będzie karta taksamo jak w domach prywatnych, tj. każdy gość będzie musiał mieć swoją kartę, na podstawie której, za odcinek, otrzyma odpowiednią ilość pieczywa. Właściciele lokalów publicznych otrzymają bowiem tylko taką ilość kart, jaka wedle liczby członków ich domu, łącznie ze stałą służbą, im przypada. Karty chlebowe posiadać muszą także te osoby wojskowe, które się żywią w domach prywatnych lub restauracyach.

Sądząc z dotychczasowych wyników, prace biur okręgowych, zwłaszcza w obrębie starego Krakowa, postępują stosunkowo dość sprawnie i szybko; gorzej jest w dzielnicach przyłączonych. Na ogół jednak wprowadzenie kart chlebowych, o ile interesowana publiczność zastosuje się do obowiązujących postanowień, nie napotka na większe trudności.

Z Sodalicyi. Uprasza się członków Sodalicyi maryańskich o wzięcie udziału w Adoracyi podczas 40 godz. nabożeństwa. Dnia 14., 15. i 16. b. m. Lista w zakrystyi św. Barbary.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Basztowa, Paully,
Długa Aleksandrowicz,
Dwernickiego, Bernstein,
Dworzec kol. Hopcas i Salomonowa,
Floryańska, Markowicz,
„ Miłkowski,
Św. Jana, Piwarski,
Jagiellońska, Hupczyc,
Karmelicka, Bracia Hildowie,
„ Aker,

Kiosk koło Teatru,
Łobzowska, Chodzińska,
Pl. Matejki, Łącki,
Pl. Maryacki Ziembicki,
Mikołajska, Alfus,
Rynek gł. Rudnicki,
„ „ Friedlein,
Rynek mały, Kurkiewicz,
Sławkowska, Księgarnia Polska,
„ Rąb,

Sukiennice, Mańkowska,
Szczepańska 9, Hopcas i Salomonowa,
Plac Szczepański, Grafczyński,
Szewska, Czapliński,
Starowiślna, Kiosk koło I.I mostu.
Wiślna, Nikiel,
Wielopole, Brachfeld.
Zwierzyniecka 25, Nikiel,
„ 15, Dzikowska,

Agencye w Podgórzu: Janicki w Rynku i Poturalski w Rynku

oraz w Kioskach wody sodowej przy ul. Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ulicy Franciszkańskiej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.